

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

„Przyjaciel Ludu” wychodził w Kępnie trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Subskrypcja wynosi na wszystkich urzędach pocztowych 2,04 mk., z odnośzeniem do domu 2,04 mk. na kwartał.

Adresować należy:

Drukarnia Spółkowa T. z o. p., Kępno-Kempen i. P.

Ekspedycja i drukarnia znajduje się przy ulicy Polnej nr. 54 obok Banku Ludowego. — Konto czekowe Wrocław 7379. Telefon 47.

Ogłoszenia kosztują: wiersz petytowy, jednołamowy 40 fen., w dziale reklamowym dwułamowy 80 fen. — Na większe i więcej razy się powtarzające ogłoszenia i reklamy udzielamy odpowiedni rabat.

Drukiem i nakładem Drukarni Spółkowej T. z o. p. w Kępnie. — Redaktor odpowiedzialny Teofil Ciecicki w Kępnie.

Nr. 25.

Kępno na sobotę 20. września 1919.

Rok VI.

Zaproszenie do przedpłaty.

Zbliża się nowy kwartał, czas więc odnowić przedpłatę na gazetę. Od

15 do 25 września

prosimy listonosze przedpłacić za „Nowego Przyjaciela Ludu” na nowy kwartał, która wynosi tylko

1 markę 80 fenygów

z odnośzeniem do domu przez listowego 45 fen. w gotówce, czyli razem 2,25 mk.

Prosimy dlatego korzystać z tej dogodności i przelać sobie jaknajprędzej

„Nowego Przyjaciela Ludu”

w kołach swych znajomych gorliwie rozszerzać naszą gazetę.

Dla zamówień na pocztę lub u listowych załączyć kwit do wypełnienia.

Wyznaczenie wybrzeża portów dla Polski.

Kwestja posiadania wybrzeża własnego i portów własnych nabrała aktualności dla Polaków po osłabieniu orędziu Wilsona 5-go listopada 1916 r. Po wstąpieniu w orędziu tem niewyznaczono dokładnych granic i oprócz tego Niemcy naszą opinię tendencyjną w sprawie wybrzeża i portów uważali za swoją własną korzyść uprawiali, miała Polska tylko nadzieję dostępu do morza we formie wolnego przebiegu na dolnej Wiśle i nadzieję uzyskania wolnego dostępu do morza w porcie gdańskim. Nadzieja ta stała się niemożliwą jak Niemcy powalili Rosję, pomimo, dostęp do morza gwarantowany był w traktacie wiedeńskim z r. 1815. Wobec gorszego rozczarowania doznało społeczeństwo polskie przez traktat w Brześciu-Litewskim, gdzie Niemcy zamierzali przeprowadzić niektóre „małe” porty w celu na niekorzyść naszą. Pod takimi warunkami nie było dostępu do morza nlemogło uleżyć rozszerzeniu, a nadomiar „Ob. Ost” tłumil wszystkie zakusy w kierunku dostępu do morza. Dopiero teraz stała się kwestja wybrzeża i portów w obecnej formie — kwestja ta jest stosunkowo dosyć niekorzystna dla nas —

Rozwiązanie kwestji przyznania Polsce dostępu do morza ma pod względem ekonomicznym znaczenie wielkie. Wobec tego w interesie własnym i całego świata, należy dołożyć wszelkich starań, aby przywrócić naszemu krajowi jego prawa polityczne. Szczególnie zabór rosyjski uciurpiał nam stuletnią gospodarkę rabunkową moskali. Dźwignięcie krajów polskich pod względem przemysłu, handlu i rolnictwa na wszystkich ziemiach

polskich jest tylko możliwe, jeżeli państwo dla swojej rozległej sieci dróg wodnych ma własne wybrzeże morskie, a więc niczem i przez nikogo nie skrepowany dostęp do morza a za jego pośrednictwem do całego świata. Jak już wyżej wspomnieliśmy, kongres wiedeński zagwarantował Rzeczypospolitej dostęp do morza, lecz w przebiegu historii widzimy, jak państwo zaborcze się do tego zastósowały. Za ledwie kilka lat po zagarnięciu Pomorza przez Prusy, zaczęto nakładać na towary przewożone przez Wisłę z Kongresówki do Gdańska wysokie cła. W porcie gdańskim trzeba było płacić wysokie opłaty portowe, a kupcy polscy byli zniewoleni do posługiwania się w dalszej przesyłce towarów pośredniczącymi firmami gdańskimi.

Aby unikać utrudnień i systematycznych szykan zmierzających do podkopywania handlu polskiego, rozpoczęto budować kanał augustowski.

Polska, mając wolny dostęp do morza, może też zabrać się na dobre do uporządkowania rzek. Przez zręczne połączenie różnych rzek kanałami można utworzyć połączenie Bałtyku z Morzem Czarnym. Na Wiśle będzie się koncentrował ruch przewozowy lokalny całego państwa i kierowany ku morzu, portom bałtyckim, dalej ruch przewozowy między Bałtykiem a Morzem Czarnym i odwrotnie. W skutkach swych będzie to miało doniosłe znaczenie dla rozwoju handlowego i przemysłowego w Polsce.

Gdańsk będzie też i głównym punktem przejściowym po ostatecznym uregulowaniu stosunków politycznych dla drzewa spławianego Wisłą. Ruch ten skierowano po części kanałem bydgoskim albo przez rabiano już w tartakach w Toruniu dla wywozu do Niemiec.

Podnieść należy, że handel polski aż do wybuchu wojny skierowany był ku Hamburgowi, cały ruch przewozowy emigrantów polskich do Ameryki przez Bremę.

Polegało to na polityce niemieckiej, mającej na celu jaknajwiększe obciążenie towarów pochodzących z Polski i uzyskanie jaknajwiększych opłat kolejowych od emigrantów.

Z chwilą przyłączenia wybrzeża Bałtyku i Gdańska do Polski zmieniają się stosunki handlowe dla Gdańska i Polski gruntownie. W interesie Państwa Polskiego leżeć będzie skierować cały swój handel zamorski od portu własnego i wejść w bezpośredni kontakt z odbiorcami i dostawcami zamorskimi. Gdy rzeki polskie będą uporządkowane, spodziewać się należy, że ruch portowy w Gdańsku wzrośnie do rozmiarów przewyższających znacznie ruch portowy w Hamburgu. Wpłyne na to nie tylko ogromne bogactwo ziem polskich w skarby przyrodzone, leżące teraz przeważnie odłogiem, ale także konieczność sprowadzenia dla rozwoju przemysłu polskiego niezbędnych surowców zamorskich, które dla wytrzymania konkurencji z wyrobami przemysłowymi obcymi, a zwłaszcza niemieckimi będą musiały być zakupowane u dostawców z pierwszej ręki z wykluczeniem licznych dotąd pośredników.

Wywóz krajowych i przewóz obcych kamieni budowlanych musi również przechodzić przez polskie porty bałtyckie.

Odbudowa zniszczonego tak gruntownie przemysłu polskiego, tndziej jego dalszy

rozwój będą wymagały dowozu ogromnych ilości surowców i półfabrykatów przeważnie z krajów zamorskich, który będzie musiał iść w całości przez polskie porty bałtyckie dalej w głąb kraju drogami wodnymi, gdyż tylko w takim razie będzie można przedmioty te tanio ale także niezależnie od wrogiej polityki najbliższych sąsiadów sprowadzać i utrzymywać konkurencję z wyrobami obcymi.

Po naprawieniu i nowozałożeniu dróg powiększy się też znacznie produkcja rolna. Uzyskane produkty rolne wystarczą nie tylko na wyżywienie własnej ludności, lecz pozostanie też znaczna ich część na wywóz. Polska stanie się ponownie śpichierzem Europy zachodniej a wywóz tych produktów będzie przechodził przez Gdańsk i inne polskie porty bałtyckie.

Posiadanie własnego wybrzeża pod względem rybołówstwa jest ważne, po pierwsze znajdzie liczna ludność polska zatrudnienie i niepośledni dochód a powtóre ludność Królestwa Kongresowego nie będzie potrzebowała ryb zakupować po cenach z trzeciej a nawet dalszej ręki.

Tak się mniej więcej przedstawia ta ważna strona ekonomiczna uzyskania bezpiecznego dostępu do morza.

Sprawy polskie.

W sprawie granic Polski z Niemcami

ogłasza komisja polityczna Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, że na wniosek Komisarjatu N. R. L., Rada Ministrów mianowała do komisji międzynarodowej, która według traktatu pokojowego wyznaczać będzie granicę polsko-niemiecką, jako komisarza polskiego hr. Aleksandra Szembeka (Poznań, Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej), a jako jego zastępcę: na odcinek leżący na północ od Noteci p. Kulerskiego (Owczarki p. Grudziądz), zaś na odcinek leżący na południe od Noteci p. Czesława Andrzejewskiego (Poznań, Nowa Ogrodowa 49).

Wedle brzmienia traktatu pokojowego międzynarodowa komisja rozpocznie swoją działalność po ratyfikacji traktatu przez trzy główne mocarstwa koalicji.

Uprasza się wszystkich tych, którym sprawa graniczna leży na sercu, ażeby wszelkie materiały, wnioski itd. przysyłali odnośnym zastępcom komisarzy, względnie komisarzowi głównemu.

Ustąpienie posłów.

Posel Grzesiński z Wielkopolski (Nar. Str. Lud.) złożył mandat poselski. Posłem w jego miejsce będzie p. Kazimierz Brownsford.

Dalsze rezygnacje z mandatów poselskich zgłosili posłowie: Wacław Cegiela i Stan. Nowicki, obaj z Nar. Stron. Robotników. Według kompromisu mandaty przypadłyby pp.: Pusakowi i Zamiarze, a w razie nieprzyjęci a przez jednego z nich przysługiwałby mandat Dr. Bogackiemu.

Przemysł polski odradza się.

Z Warszawy donoszą: Coraz więcej artykułów wyrabianych w kraju pojawia się na rynku. Ostatnią nowością, rzuconą na rynek, są nici „Polonia” (z marką „Syrena”), wyrabiane przez fabrykę Grohmana w Łodzi. Tak więc uruchomiony został bardzo ważny dział naszego wielkiego przemysłu. Dotychczasowe fabrykaty, jakimi był karmiony rynek, były pochodzenia włoskiego i niemieckiego, które poza tanim gatunkiem towaru były sprzedawane niesumienne, gdyż fabryki wypuszczały grube szpulki, na które nawijano od 30 do 50 procent mniej nici. Olatat-

o wiele niżej pod względem jakości od nicy, wyrabia-
nych prz z odradzający się przemysł polski.

Na skarbiec Polski.

Do „Berl. Tageblattu“ donoszą z Borysławia, że
wedle ogłoszenia komendy drohobyckiego obwodu
naftowego wszelkie nieruchomości i obszary należące
do właścicieli Niemców Węgrów i Austryaków zare-
kwirowane zostały na rzecz skarbcapolskiego.

Nowe pieniądze polskie.

Rząd polski postanowił wydać nowe pieniądze i
to na podstawie głównej monety, którą będzie złoty
polski, równający się 1 marce niemieckiej. Z kil-
grama złota zawartości 900 1000 wybitę zostaną 3100
złotych polskich, naturalnie z odpowiednią domieszką
koprowiny jako 20- i 10-złotówki. Moneta ze srebra,
zawartości 900 100 srebra, będzie wybita jako 5- i 2-
złotówki. Dalej 20 groszy z niklu, 10 2 i 1 grosz z
żelaza. Złoty polski będzie miał 100 groszy. Papi-
rowe pieniądze zostaną w nowej walucie także wy-
dane i to nasamprzód 1000 złotych polskich. Nowe
te 1000 złotych nosić będą datę z dnia 17. maja
1919 i podpisy obecnego dyrektora banku pań-
stwowego i to Ernesta Adama i Józefa Sapczyskiego
i głównego kasjera Marjana Karpusa. Numerowane
będą na nich portret Kościuszki, na prawej stronie
nowy orzeł polski na poddruku samych orłów w
ośmiokątach w medaljonach.

Nuncjusz papieski w obronie Górnego Śląska.

Przez deputację złożoną z Górnoszlązaków wręczył
Podkomitet obrony Górnego Śląska w Gnieźnie za
zgoda najprzew. ks. ks. biskupów, zgromadzonych u
grobu św. Wojciecha, nuncjuszowi papieskiemu
memoriał, domagający się zapewnienia ludowi górno-
śląskiemu wolności sumienia, w czasie plebiscytowym.
Msgr. Ratti przyjął deputację łaskawie i zapewnił, że
użyje swych wpływów na poparcie przedłożonych mu
wniosków. Oprócz tegoawiadomił ją, że interwenio-
wał już poprzednio na prośby rządu warszawskiego
u Stolicy Apostolskiej w sprawie ludu górnośląskiego.
Stolica Apostolska wstawiła się skutkiem tego u Ko-
alicji prosząc ją usilnie, aby położono kres cierpieniom
polskiego ludu górnośląskiego.

W memorjale wręczonym nuncjuszowi apostolskie-
mu domagała się deputacja. Pod komitetu gnieźnień-
skiego, aby w okresie plebiscytowym celem ukrócenia
hakatystycznych wpływów księży germanizatorów oraz
wrogiej polskości kapituły wrocławskiej oddany zo-
stał Górny Śląsk na ten czas pod jurysdykcję (zarząd)
kościelną osobnej Komisji Apostolskiej, aby Górny
Śląsk oddzielono od djecezi wrocławskiej i stworzono
z niego osobną djecezję.

Sprawy polityczne

Watykan a Kwirynał.

Pismo włoskie „Stampa“ donosi, że poczynione są
kroki, aby doprowadzić do zgody i porozumienia mię-
dzy Watykanem a Kwirynałem. Stolica św. ma być
uznana jako władza suwerenna: pas ziemi aż do wy-
brzeża któryby nabyła, zostałby zneutralizowany. Kar-
dynał Gibbons zebrał podobno już znaczne sumy na
zakup tej ziemi.

Ksawery de Montepin.

Czarne dusze.

POWIEŚĆ

196

(Ciąg dalszy.)

Jestem prawie pewny, że list ten więcej powie od
niego.

O wpół do dziesiątej, ukończywszy bieżące inte-
resy, udał się do gabinetu prokuratora Rzeczypospo-
litej, został wprowadzony natychmiast i podał mu list
przyniesiony przez Raula.

— Od kogo to pochodzi? — zapytał prokurator.

— Od doktora Gilberta... Pan wicehrabia de
Challins oddał mi go.

— Zapewne dowiemy się czegoś nowego w przed-
miocie tej tajemniczej sprawy.

Prokurator otworzył kopertę, wyjął list i odczytał
go głośno:

„prokuratorze Rzeczypospolitej.

Opatrzność przyszła mi w pomoc. Odnalazłem
córkę hrabiego Maksymiliana de Vadans a jednocześnie
i nędznika, który zamierzył zgubić pana de Challins.

„Ostatnie poszukiwanie, jakie dopełnić muszę, za-
trzymuje mnie w tej chwili po za Paryżem, lecz dzi-
śszego wieczora dostarczę panu dowody, które mu
przywykłem.

„Raz pan więc dziś wieczorem o wpół do dzie-
siątej razem z panem sędzią śledczym Galtier i szefem
Bezpieczeństwa, udać się do Nogent-sur-Marne, gdzie
na stacyi oczekiwać panów będziemy, pan de Challins
i ja

„Przyjm pan etc.

Doktor Gilbert“.

Sprawa granic wschodnich

Warszawska „Gazeta Poranna“ donosi, że na kon-
ferencji pokojowej w sprawie granic wschodnich pa-
nują dwa poglądy. Jeden (francusko włoski) stoi na
grunty granic zgodnie z propozycją Komitetu Naro-
dowego (mapa Dmowskiego) z zastrzeżeniem, że po
utworzeniu państwa rosyjskiego nastąpi skorygowanie
granic w porozumieniu z Rosją.

Drugi angielski uznający Polskę o granicach mi-
nimalnych, etnograficznych, z tem zastrzeżeniem, że po
utwierdzeniu państwa rosyjskiego o nowym trwałym
ustroju granice Polski zostaną rozszerzone.

Austryacki traktat pokojowy podpisany.

Kanclerz austryacki Renner podpisał w środę
10 b. m. o godz. 10 tej przed południem w Saint
Germain austryacki układ pokojowy. Przewodniczył
minister Clemenceau. Rumuńscy i południowo sło-
wieńscy delegaci nie byli przy podpisaniu obecni.
Ceremonia podpisania skończyła się o godzinie 11 min.
10. Pełnomocnicy rumuńscy i południowosłowiańscy
oczekują instancyi swoich rządów. Naczelną Radą ko-
alicji dała im do soboty czasu na oświadczenie się
Podczas aktu podpisania było około 300 osób obec-
nych w tem 73 delegatów pokojowych i 50 przedsta-
wicieli prasy.

Niemcy się boją o Górny Śląsk.

Rząd niemiecki wystosował notę do Wersalu w
sprawie Górnego Śląska. Rząd niemiecki uskarża się
że w całej Polsce wre z powodu zajęć górnośląskich
i że cały naród polski żąda wkroczenia wojsk polskich
na Górny Śląsk a tworzą się nawet oddziały ochotni-
cze mające Górny Śląsk oswojodzić. Dalej żąda nota,
aby wojska polskie stojące na pograniczu Górnego
Śląska zamknęły ściśle granicę i nie przepuszczaly
przez nią uciekinierów śląskich uchodzących przed
grenczuem

Niemcy sami ehyba nie wierzą w to, aby ich nota
miała jakiegokolwiek następstwa wobec tego czegośmy
na Górnym Śląsku byli i jesteśmy świadkami a co ko-
misja koalicyjna dostatecznie stwierdzić była w stanie.

Zeszta oświadczył się już w tej sprawie sam
przewódca komisji koalicyjnej bawiąc w tym tygodniu
na Śląsku. Generał Dupont zbadawszy stosunki jakie
wytworzyły się na Śląsku telegraficznie zwrócił się do
Paryża z żądaniem, aby jaknajszybciej wojska koali-
cyjne Śląsk obsadzily.

Ofiary wojenne koalicyi.

Paryski „Exelsior“ podaje według źródeł urzędo-
wych liczbę poległych podczas wojny światowej z
państw koalicyjnych następująco:

Francya na 8 milionów zmobilizowanych
1 385 000 poległych;

Anglia na 5,7 milionów zmobilizowanych
835 000 poległych;

Ameryka na 3,8 milionów zmobilizowanych
51 000 poległych;

Włochy na 5 250 000 zmobilizowanych 569 000
poległych;

Belgia na 380 000 zmobilizowanych 38 172
poległych;

Portugalia na 200 000 zmobilizowanych 8 367
poległych;

Francya i Anglia nie wyszególniła wojsk kolo-
nialnych. Rumunia i Serbia nie stwierdziła jeszcze o-
statecznej liczby poległych.

— Otóż to człowiek, który nie tracił czasu! — za-
wołał prokurator Rzeczypospolitej, po skończeniu czy-
tania. — Światło tak długo i tak bezskutecznie ocze-
kiwane ma więc zajaśnieć wśród tych ciemności! Panie
szefie Bezpieczeństwa, udamy się na schadzke z dok-
torem Gilbertem... Uprzedź pan sędziego śledczego.
— Uczynię to.

— Jak tylko będziemy mieli w ręku przyrzeczone
dowody, akta zostaną odesłane do prokuratorowi i przy-
spieszę oddanie sprawy przed sąd przysięgłych, tak jak
tego żądał doktor Gilbert. Zobowiązałem się, należy
dotrzymać słowa... Musi on mieć w rezerwie jakieś
uderzenie piorunu. Mam zupełne zaufanie do tego
człowieka.

Po zamienieniu tych kilku wyrazów zajęto się in-
nymi sprawami, poczem szef Bezpieczeństwa wyszedł,
aby wykonać rozkazy prokuratora Rzeczypospolitej.

O dziewiątej doktor Gilbert stanął w Nanteuil-le-
Haudoin.

Udał się prosto do merostwa i zapytał o adres
famili Vendamów.

Wskazano mu go, poszedł natychmiast drogą, pro-
wadzącą do mieszkania rodziców Juliana.

Mieszkanie to, jak wiemy, było nędzne, rudera na
końcu wsi pod lasem.

Gilbert drzwi znalazł zamknięte.

Uderzył mocno końcem laski w źle spojone deski
tych drzwi; starzec wlokący nogami z trudnością, opie-
rający się na sękatym kiju, z twarzą wychudłą od nie-
dostatku i cierpienia, drzwi te otworzył.

Widząc obcego, starzec uczynił ruch zadziwienia.

— Czy to wy nazywacie się Vendame? — zapytał
Gilbert.

— Tak, to ja, czego pan sobie życzy?

— Mam z wami do pomówienia?

Kiedy konferencja pokojowa zakon- swe prace.

Genewskie pismo „Journal“ pisze, iż konfe-
rencja pokojowa obradować jeszcze będzie przez całą
a być może, że i przez zimę. Pismo to oblicza
dzieło pokoju gotowe będzie w zupełności dopie-
wiosną, równocześnie ze zwolaniem pierwszego pl-
dzenia Ligi narodów.

Paderewski do Polaków w Ameryce.

„Okólnik“, organ Wydziału Narodowego w
cago, ogłasza w swym numerze z dnia 15. sier-
następujące pismo I. J. Paderewskiego do Polaków
Ameryce:

„Rodaczki, Rodacy!

Pragnienia kilku polskich pokoleń częściowo
spełnione. Ojczyzna nasza wolna! Traktat pokojowy
z Niemcami uznaje Jej niepodległość, uroczyste
stwierdzają sprzymierzone i stowarzyszone Mocar-
stwa.

Jeżeli plebiscyt na Śląsku i w Prusach Wsch-
odnich wypadnie na naszą korzyść, to odzyskamy
cze na zachodzie znaczną część ziemi polskiej
wna utraconej.

Od zwycięstw polskiego oręza na wschodnich kra-
od dalszych układów pokojowych wielkość Polski
leżeć będzie. Dziś już rzecz można, że większa
gmachu Rzeczypospolitej stanęła mocno na pra-
uznanych podstawach.

Dzieląc się z Wami, Siostry i Bracia, tą rad-
wieścią, zwracam się z hołdem dziękczynnym ku
ciężkim państwom Ententy, ku wspaniałomyślnym
nom Zjednoczonym, ku czcigodnemu prezyde-
Wilsonowi i jego zacnym doradcom, którzy nam,
wszelkie wrogów intrygi, życzliwe i szlachetne o-
poparcie. Ale przede wszystkim ku Wam serdecznie
myśl moja podąża.

Wszystkim Wam, którzyście gorliwie i przykła-
względem przybranej Matki spełniając obowi-
wiem e przy sztandarze praocjów stali, odwa-
wytrwale o wolność Ojczyzny wołali, na Jej wst-
szenie żadnej ofiary krwi i mienia nie szczę-
wszystkim Wam i Wydziałowi Narodowemu i
rzonej przezeń Armii Polskiej, która dziś istot-
umfą święci. Czcigodnemu Duchowieństwu z
ks. Biskupem Rhodem na czele, całemu ukochan-
Wschodztwu Polskiemu w Ameryce składam w
najgłębszego szacunku, najwyższego uznania i
gorętszej wdzięczności.

Ofiary Wasze nie poszły na marne. Użyte rozwa-
i sumiennie przyniosły one i przynoszą pomoc
będną i skuteczną.

Okres odbudowy Państwa, ustalenie granic po-
długo jeszcze. Czekają nas zapewne wielkie trud-
Przy obejmowaniu w posiadanie danych ziem
poleje się niewątpliwie sporo krwi polskiej. Nie
ofiar ponieść wypadnie...

Nie zrażajcie się jednak! Gdyby tu i owdzie
pełnione zostały błędy i usterki, pomnijcie że to
którym spadło na barki jedno z najcięższych zad-
historii Narodu, są ludźmi tylko. Ułomniemy w-
— aleśmy uczciwi. Nie szukamy zysku, nie pożą-
władzy ani chwały. Pragniemy wolności i siły,
i szczęścia Ojczyzny.

Rodaczki, Rodacy! Z głębi wdzięcznego i mi-
cego serca ślę Wam pozdrowienie.

Brat Wasz i sługa wierny

I. J. Paderewski

Paryż, 4. lipca 1919 r.“

— Wejdz pan, proszę.

Doktor próg przestąpił i drzwi zamknął
Mikołaj Vendame patrzył na niego z coraz
wzrastającym zadziwieniem.

Gilbert rzucił okiem dokoła.

Kobieta wieku nie dającego się oznaczyć,
gnięta na bar- gu, zdawała się być w chwili wy-
ostatniego tchnienia.

— To wasza żona? — rzekł doktor.

— Tak panie.

— Chora?

— Bardzo chora i to oddawna.

— Spodziewam się jednak, że będzie miała
siły, aby mi odpowiedzieć, tak jak i wy mi pow-
Zadziwienie Mikołaja zmieniło się w niepo-
Stara kobieta spoglądała na doktora błą-
oczami.

— O czym pan chcesz się dowiedzieć? —
Vendame.

— Przede wszystkim, gdzie jest wasz syn?

— W Paryżu.

— Kiedy widzieliście go po raz ostatni?

— Już przeszło od lat pięciu żadnych nie-
o nim wiadomości.

— Wszak on się nazywa Julian Vendame?

— Tak, panie... Czy czasem na nieszczę-
dopuscił się jakiego lotrówstwa?

Gilbert nie odpowiedział na to pytanie i
dalej:

— Nie macie więcej dzieci?

— Nie, panie... Mieliliśmy jedną córkę,
umarła...

— A więc osoba mieszkająca w Paryżu i
jąca obowiązki panny do towarzystwa, którą
Gabryelą Vendame, nie jest waszą córką?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z bliska i z daleka

Kępno, dnia 19. września 1918.

— Z powodów od nas niezależnych nr. 24-ty „Now. Przyj. Ludu“ wypadł.

— Szanownych Czytelników i Przyjaciół pisma naszego prosimy o łaskawe nadsyłanie nam wiadomości o wydarzeniach i t. p. z danej miejscowości. Portoryja, koszta telefonu lub pisania chętnie zwrócimy. Już w interesie własnym, aby gazeta mogła jak najprzydatniej służyć społeczeństwu i jak najprędzej podawać wiadomości, powinni Szanowni Czytelnicy nie odmawiać nam swej pomocy, kiedy łamy pisma naszego dla wszystkich są otwarte do uczciwej współpracy dla dobra społeczeństwa i sprawy.

— Starym zwyczajem oraz potrzebą, zacerpienia duchowej pociechy wiedzeni, podążyli mieszkańcy parafji naszej w ostatnią niedzielę w uroczystej procesji na odpust Narodzenia Matki Boskiej na „Półko“ pod Bralinem. Procesję wyprowadzał i jej z powrotem towarzyszył X. proboszcz Nowacki. Ścześnie celebrował też nabożeństwo a podniosłe kazanie wygłosił X. dziekan Gabriel z Bralina.

Przy najpiękniejszej pogodzie, jaka przez dzień cały panowała, duchowo pokrzepieni wrócili pątnicy od stóp „Królowej Naszej“ do swych pieleszy domowych.

— Z Olszowej pod Kępnem donoszą nam, że niektórzy z tamtejszych gospodarzy od pewnego czasu się przemysłowictwem gęsi z wysobodzonych części Poznańskiego trudnią. Ostatniej niedzieli w ten sposób całe stada gęsi przedostano, które następnie, po cenach lichwiarskich, żydowskim handlarzom sprzedawają, którzy gęsi w głąb Niemiec wywożą.

O ile gospodarze ci, niecnym swych praktyk nie poprzestaną, podamy nazwiska ich i wskażemy na nich publicznie, jako na szkodników narodowych.

— Amatorzy na mleko. W jednej z nocy ostatnich zakradli się, dotąd niewyśledzeni sprawcy do piwnicy gospodarza Andrzeja Jerczyńskiego z Olszowej, wywłaszczając z 4 garncy z mlekiem.

— Wodniczka, par. Trzcinska. (pow. kępiński). We wtorek dnia 2 września odbyło się w kaplicy Matki Boskiej Nieustającej Pomocy uroczyste nabożeństwo o przyłączenie wioski Buczek do Polski. My parafjanie z Buczku, którzy należymy do parafji rychnalskiej musimy iść do innego kościoła. Choć nasz ks. proboszcz Nieborowski już o nas zapomniał i nie odprawia nabożeństw w naszym kościele. Zresztą nie bardzo tego żałujemy, bo nasz ks. proboszcz zamiast słowa Bożego, wygłasza mowy polityczne z ambony.

— Poznań. Podczas zakładania fundamentu pod teatr miejski w Poznaniu, wmurowany został akt, podpisany przez biorącego udział w tej uroczystości b. cesarza Wilhelma. W akcie tym cesarz zapewniał, że ręczy słowem cesarskiem, iż nigdy w tym budynku nie rozlegnie się słowo polskie. Kopja tego aktu znajduje się w magistracie poznańskim. Rozwiał się jak puch zapewnienia i intencje potężnego cesarza Wszechniemiec. Oto już obecnie ze sceny płynie polska mowa i pieśń polska nieśmiertelnego Stanisława Moniuszki.

— Chorobliwa słabość do żydów. W całym żydów nie tylko w Poznaniu, ale i na prowincyi rośnie. Przedstawicielami rozmaitych instytucji komisyjnerami itp. są żydzi. Wielkie zyski z rozmaitych „Rolników“ i „Spótek“ polskich czerpią żydzi. Dzięki polskiej lekkomyślności i małoduszności rośnie żydowski kapitał i z dniem każdym potężnieje — na chwałę naszych wrogów, na zagładę polskości. Skutkiem zaprzepaszczenia sprawy polskiej panuje w całym Księstwie wielkie rozgoryczenie i oburzenie na nasze władze, na tych nieszczęśliwych „bratanków“ żydowskich, którym się zdaje że bez żyda nie będzie dla nich zbawienia. Z pod Łabiszyna otrzymaliśmy cały szereg smutnych skarg, oświetlających w smutnych barwach ową karygodną, hańbiącą nas Polaków słabość do żydów. Otóż w owej polskiej miejscowości żyd stał się takim polskim gagatkiem i powiernikiem. Dostał nawet do podziału między Polaków naftę. Z tego powodu cała okolica zawrzała oburzeniem świętego gniewu, oznaczając wszystkich tych Polaków, którzy z żydami handlują, piętnem hańby i sromoty. („Gaz. Pozn.“)

— Bezczelność żydowska. Żydostwo w swoich bezczelnych żądaniach nie zna granic. — Oto w warszawskiej Radzie miejskiej stawili żydzi wniosek, aby dla tych wszystkich, którzy świętują soboty; zniesiono obowiązek niedzielnego wstrzymania się od pracy w handlu i przemysle. Magistrat stołeczny miasta oczywiście wniosek ten odrzucił. Możliwiacy żydowscy w, wrą może w tym kierunku swoje wpływy zażądają, aby odpoczynek niedzielny przeniesiono wogóle na soboty. Przecież w swoich planach budowy państwa żydowskiego w państwie polskim poczynili już wielkie, zwycięskie postępy.

— Lubawa. „Głosu Lub.“ p. B. Szczuka otrzymał 6 tygodniowy urlop z więzienia fortecznego. Skazany on jest na 2 lata fortocy i karę tę osiada w Gołnow na Pomorzu, gdzie się także znajdują nasi leńcy wojenni, skazani za „Hochverrat“. Jest ich tam aż 136 skazanych ogółem na karę przeszło 760 lat.

Wiadomości kościelne.

— Archidiecezja guieźnińska. Najprzew. ks. Arcybiskup zamianował ks. jubilata Jaskólskiego, plebana w Świnie, honorowym radcą duchownym. — Administrację parafii w Ryszewku powierzono od 15. lipcia br. ks. plebanowi Studzińskiemu w Niestronnie.

— Archidiecezja poznańska. Najprzew. ks. Arcypasterz zamianował ks. prob. Perlińskiego z Ostrzeszowa radcą duchownym. — Kanoniczną instytucję otrzymali: dn. 12. sierpnia ks. komendarz Stanisław Wężyk z Chojnicy na tamtejsze beneficjum dn. 29. sierpnia ks. komendarz Farulewski z Siekiersk na tamtejsze beneficjum. — Na wikaryaty powołano: od 1. sierpnia ks. Maryanna Nowaszkiewicz ze St. Gostynia na III wikaryat przez kościele Boże Ciała w Poznaniu; od 1. września ks. wik. Kowalewicz z Niepar-tu do Lwówka; od 15. września ks. wik. Lewandowicz z Zaniemyśla do Polskiego Wilkowa.

Kącik humorystyczny.

Ten miał dopiero tęgą głowę.

— Dokąd to Macieju dążycie?

— A do weterynarza, bo koń wierzgnął i w głowę mnie kopytem uderzył.

— Jakto — i to do weterynarza dążycie?

— A tak, bo przy kopnięciu kopyto sobie uszkodził.

Mąż i żona.

— Ach! przez sen ciągle gadasz, mącisz mi spoczynek! Krzyknie jejmość na męża, budząc go wśród drwinek — Dajże mi święty spokój! — mruknął mąż zły prawie, Mówię przez sen, nie mogąc dojść do słów na jawie!

Dwuznaczna odpowiedź.

— A więc słyszeliście Panowie, że pan Bratwiński publicznie oświadczył, że jestem wołem.

— To prawda! tego nikt nie zaprzeczy!

Ruch w Towarzystwach.

— Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Kępnie odbędzie się w niedzielę po niesporach w Domu Katolickim. Każdy członek winien zabrać swoją książeczkę kwitową. O liczny udział uprasza Zarząd.

— Tow. Robotników. W niedzielę po niesporach zebranie zarządu i mężów zaufania ważnej sprawie. O stawienie się w komplecie uprasza A. Małak prezes.

Kalendarz.

	Rzymsko-katolicki.	Słowiański.
Sroda 17.	Piętn. ś Franc., Justyn.	Drogosław
Czwartek 18.	Józefa z K., Zofii	Dobrowit
Piątek 19.	Janurego Konst.	Krzepimir
	Wschód słońca o godz. 5,39.	Zachód o godz. 6,11.
	„ „ o „ 5,41.	„ o „ 6, 9.
	„ „ o „ 5,42.	„ o „ 9, 6.

Reklamy.

Zwracamy uwagę Szanownych Czytelników na ogłoszenia kupców i przemysłowców, którzy w „Nowym Przyjacielu Ludu“ polecają swe składki odnośnie przedsiębiorstwa, okazując tem samem życzliwość pismu polskiemu. Wywdzięczcie im się Kochani Rodacy ten że z całym zaufaniem na jakie zasługują udacie się do nich w razie zapotrzebowania w artykułach jakie u nich nabyć możecie.

Formularz do zapisywania „Nowego Przyjaciela Ludu“. Prosimy go wyciąć, wypisać wyraźnie imię, nazwisko i miejscowość zamieszkania zamawiającego i podać wraz z pieniędzmi na najbliższym urzędzie pocztowym o ile listowy pieniądze przyjąć nie chce.

Bestellschein.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Postamt für das 4. Vierteljahr 1919 die in Kempen erscheinende Zeitung

„Nowy Przyjaciel Ludu“ für 1,80 Mk. mit Bestellgeld 2,25 Mk.

(Imię i nazwisko:

(Mieszkanie)

Obige .. Mk. erhalten zu haben, bescheinigt .., den ..

(Post mt)

Ratujmy dzieci polskie!

Widzimy już gdzieindziej przecichły gromy wojenne, w których naszych nie przestała szerzyć się krwawa rana. Do tylu w pierwszych latach wojny zniszczonych i spalonych nieraz doszczętnie miasteczek i przybyły teraz na kresowych Ziemiach całe wielobszary zmienione w pustynie. Zgliszczą i bujne tam tylko często świadczą, że te pustkowia szkiwane były niegdyś przez ludzkie istoty. Niegdzie ludność rozpieczęła, lub zagnana w głąb Rosji, częściowo dziś wraca do swych nią zrównanych siedzib i w norach podziemnych schronienia. Straszna wśród niej panuje śmierć. Ale dotyka ona wszędzie kędy przeszła, zwłaszcza najmłodsze pokolenia. Tysiące i tysiące młodych latorośli, którym matka karmu zdrowego, ni należytego otulenia dać nie gasną z głodu i wycieńczenia. Są okolice gdzie dziecko nie zostało przy życiu; gdzieindziej nie dzieci pełzają nawpół bezwładnie raczej do otępów, niż do istot ludzkich podobne.

Te biedne dzieci wołają do nas wielkim głosem.

RATUJCIE NAS!

Ratujcie dzieci polskie, tę przyszłość narodu. Ratujcie te które jeszcze ocalić można, aby nie zmarnował skarb żywy naszej z grobu powstałej ojczyzny.

A więc Bracia Polacy, o ile w piersi Waszej krew serce bije nie leńcie się z pomocą.

Kwestę ogólnokrajową p. n. „Ratujcie dzieci“ organizuje pod protektoratem marszałka Sejmu p. Jędrzejowskiego i p. prezydentowej Paderewskiej Główna Opiekuniczka w Warszawie. Na jej wezwanie zawiązała się przy Komitecie dla bezdomnych Polaków z niżej podpisanych osób rada dzielnicowa w Warszawie (były zabór pruski).

Zapewniwszy akcji tej wysokie poparcie Najprzew. Arcybiskupa zarządów i odnośnych władz, zwraca się do wielbego duchowieństwa pp. nauczycieli i organizacji jak kółek rolniczych, skautów, św. Wincentego i innych z prośbą o współudział w akcji podejmowanej w powiatach przez Tow. „Ratujcie Dzieci“.

W Wielkopolsce Kwesta ogólna-krajowa odbędzie się pomiędzy 28. września a 5. października. Niech pamięta, gdy w dniach tych zwróci się do niestawiarz lub kwestarka, że to polska dziecina wycierpiała ku niemu drzące raną i błaga przez lzy:

RATUJCIE!

Wszak ją uratujemy! Tego chce Bóg i Ojciec nasz!

Znańska Rada Dzielnicowa kwesty ogólnokrajowej p. n. „Ratujcie Dzieci“.

Protektoratem Najprzew. ks. Arcybiskupa Dr. Dalbora.

Posel Adamski, Poznań. Ant. Bartosz, Topola. Ignacy Oszowski, Poznań. Ks. Feliks Bocian, Poznań. Ks. Srebniki, Helena Brownsfordowa. K. Brownsford Celichowski, Poznań. Wanda Chądowska, Sobieszyn. Ks. Marja Czartoryska, Poznań. Dr. Gantowski, Poznań. Dr. Karasiewicz, Tuchola. M. Korzeński, Poznań. W. Krysiwiczówna, Poznań. Dr. Wiewicz, Poznań. Ks. Wł. Laskowski, Poznań. Leitowa, Poznań. Dr. Laszewski, Poznań. Ks. prałat Osowski, Poznań. Ks. dziekan Mayer, Poznań. L. Myśliwski, Ludwikowa, Mycielska z Gałowa. Ks. prob. Piotrowski Pleszew. St. Nowicki, Poznań. Hr. Potocki, Poznań. Rytlewska, Poznań. Ks. prob. Henryk Szerman, Trzebeż. Steinbornowa Toruń, Henryk Śniegowski, Poznań. Suchocka, Pleszew, Jan Suchowiak, Poznań. Wanda Szumanówna, Toruń. Dr. Szuldrzyński, Poznań. Anieli Tułowiecka, Poznań. Tarnowska, Poznań. Wrzesińska, Poznań. Ks. dziekan Zborowski, Ostrów.



Szanownej Publiczności

do łaskawej wiadomości,
że przy ulicy Warszawskiej w domu p.
Trzecioka

skład garderoby i artykułów męskich

połączony z warsztatem krawieckim
o t w o r z y ł e m.

Polecając przedsiębiorstwo moje względem
Szanownej Publiczności przyrzekam skora
i rzetelną usługę.

Z poważaniem

Leon Jachowicz, Kępno.

W. Przewoźny

Kępno, ulica Warszawska 335
Telefon 152.

Garnki, miski, łyżki,
noże, wiadra, wanki,
maszynki do mięsa, chleba,
prania itd.

Wielki wybór w szkle,
porcelanie i w sprzętach
kuchennych,

Artykuły kolonialne.

Dziewczyna

porządna, pilna i poslušna do
wszelkiej pracy domowej i w
ogrodzie za wysokim wynad-
grozzeniem potrzebna do

Dom. Fryderyka-Friede-
rikenhof p. Reichthal.

Zgubiono

w wtorek dnia 9 września na
starem targowisku lub na pod-
wórzu p. Szuwart 3000 M.
Zgubę oddać należy za wynad-
grozzeniem do eksp. Now. Przyj.
Ludu.

Mamy w powiecie kępińskim
kilka

gospodarstw

na sprzedaż w wielkościach 40
do 100 mórg.

Bliższych wiadomości udzieli
redakcja Now. Przyj. Ludu.

Ucznia

przyjmie od zaraz lub od 1-go
paźdz. na męską i damską
krawieczyznę.

J. Ciepik
mistrz krawiecki.

Mała posiadłość

2¹/₂ morgi wielką, z pięknym
masywnym domem, 3 izbami i
kórnorze, zchlewnem i stodołą
oraz 2 krowami. W pięknej,
10 minut od stacji kolejowej
odległej wiosce powiatu sycow-
skiego, jest za cenę przystępną
do nabycia.

Zgłoszenia przyjmuje

**Friedrich Wippich, Gross Friedrichs
Tabor.**

Możemy wskazać mienniejszych
kupców na

gospodarstwa

w powiecie kępińskim w wiel-
kości 40 do 100 mórg.

Bliższych szczegółów udzieli
redakcja Now. Przyj. Ludu.

Laskawem względem Szanownej Publiczności

polecam

mój interes krawiecki.

Wykonanie podług najnowszych
wymagań.

::: Ceny umiarkowane :::

Wł. Kadłubowski -- Baranów

mistrz krawiecki.

Wróciłem.

Freund - lekarz dentysta.

Poszukuję **dziewczyr**
od zaraz

do wszelkich prac domowych.

J Józwiak = Kępno.

Mieszkam

teraz przy ulicy Kościelnej nr. 1

dom p. Józefa Długaszewskiego

przy kościele katolickim obok p. Godziny.

T. Galański
dentysta.

Szanownej Publiczności Kępna i okolicy

do łaskawej wiadomości, iż

Hotel dawniej Ochmann'a

5. b. m. objąłem i polecam się nadal do
rzetelnej obsługi.

Jan Józwiak.
Kępno.

Poszukuje mniejsze pomieszkanie

jedną izbę z kuchnią.
Zgł. przyjmuje eksp. „Nowego
Przyjaciela Ludu„.

Mniejsze gospodarstwo

11 mórg roli z budynkiem i
chlewnem masywnym stodołą
drewnianą jest natychmiast do
sprzedania.

Zgłoszenia przyjmuje
Franciszek Jęć - Borowno

Slużąca

znająca się dobrze w gotowaniu
może się zaraz zgłosić

Mozdzanowski, Kępno
magazyn mebl.

Ucznia

syna uczciwych rodziców poszu-
kuje od zaraz

Piotr Tyra, Słupia
mistrz kowalski

Bank Ludowy w Kępnie

w domu własnym przy ul. Młyńskiej
Spółka zap. z nieograniczoną odpowiedzialnością

udziela

pożyczek

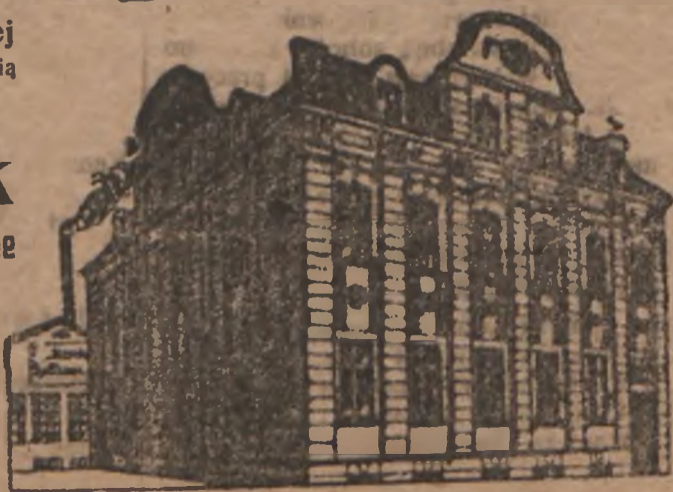
na sola, prima weksle i podkładki hipoteczne

oraz przyjmuje

wkładki oszczędności

i płaci 2 pro. z wypowiedzeniem natychmiastowym
3 „ „ „ „ kwartalnym
4 „ „ „ „ półrocznym

Lokal otwarty w dni powszednie od 9 do 12
i od 4 do 5-godziny.



Bank Kupiec

Spółka zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością

w Kępnie

przy ulicy Młyńskiej nr. 58 w domu własnym
przyjmuje

depozyta

i płaci za wypowiedzeniem kwart. 4%
oraz za wyn. półr. 4%

udziela pożyczek i dyskonta

Bank otwarty codziennie od godz. 9—12

Zarząd:

Całkosiński.

Skowron